

Fantastyka po prawej stronie

Staszek Krawczyk

Konline 2022

Piotr Gociek, 2012 rok: „Fantastyka to gatunek bliski prawicy, bo jego autorzy lubią się przyglądać konstrukcji świata i jest bardzo podejrzliwa wobec tych, którzy szykują nam «lepsze jutro»”

<https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art6036361-wyobraznia-po-prawej-stronie>

Cała fantastyka? Nie!



Charles Stross (zdjęcie: [Wikipedia](#) / [Tobias Klenze](#) / [CC-BY-SA 4.0](#))

- Literatura fantastyczna sama w sobie nie jest ani prawicowa, ani lewicowa.
- W różnych okresach i w różnych częściach świata w fantastyce pojawiają się różne idee.
- W polskiej fantastyce do początku XXI wieku idee prawicowe zdecydowanie przeważały zarówno nad lewicowymi, jak też nad liberalnymi.

Kto już o tym pisał?

- Jacek Dukaj, *Wyobrażenia po prawej stronie*, WP Książki, 2008 ([część 1](#), [część 2](#), [część 3](#))
- Wojciech Wybranowski, [*Wyobrażenia po prawej stronie*](#), „Rzeczpospolita”, 2012
- Niewiele opracowań naukowych

Zaangażowanie poza fantastyką

W polityce

Przykłady za Jackiem Dukajem:

- **Rafał A. Ziemkiewicz** – rzecznik prasowy Unii Polityki Realnej (1993–1994)
- **Andrzej Pilipiuk** – startował w wyborach do Sejmu z list Platformy Janusza Korwin-Mikkego (2005)
- **Lech Jęczynek** – ubiegał się o mandat posła z ramienia Polskiej Partii Niepodległościowej (1991), Ruchu dla Rzeczypospolitej (1993) i Alternatywy Ruchu Społecznego (2001)

W publicystyce

Współpraca z „Gazetą Polską” do 2008 roku (przykłady za Dukajem):
Rafał A. Ziemkiewicz, Jarosław Grzędowicz, Marcin Wolski, Konrad T.
Lewandowski, Maciej Parowski, Marek Oramus, Barnim Regalica,
Szczepan Twardoch

Zaangażowanie w fantastyce

Fantastyka socjologiczna lat 80.



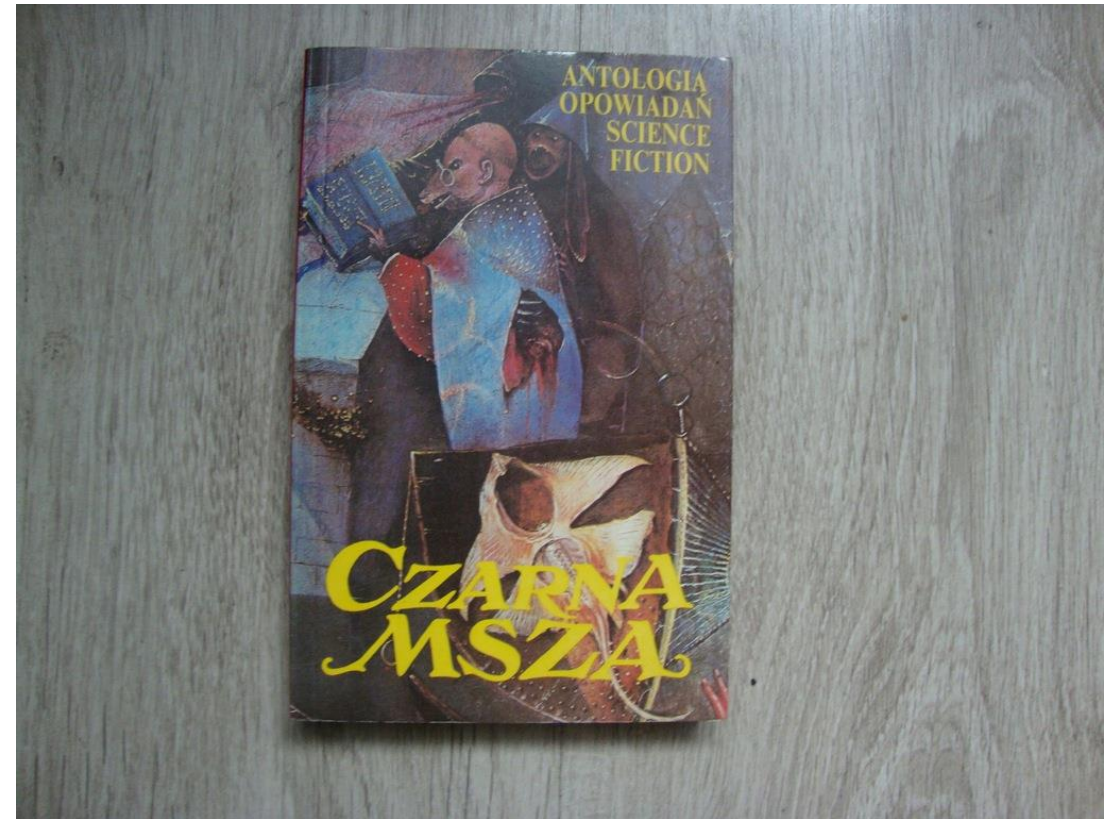
Janusz A. Zajdel (zdjęcie: [Wikipedia](#) / autor nieznany / domena publiczna)

- *Cylinder van Troffa*, 1980
- *Limes inferior*, 1982
- *Cała prawda o planecie Ksi*, 1983
- *Wyjście z cienia*, 1983
- *Paradyzja*, 1984

Rafał A. Ziembkiewicz, *Źródło bez wody* (1992)



Zdjęcie: [Wikipedia](#) / [Adrian Grycuk](#) / [CC-BY-SA 3.0](#)



Zdjęcie: [Allegro](#) / [gimpisarz](#)

Tematyka prawicowo-konserwatywna w fantastyce naukowej po roku 1989

- Aborcja (Marek S. Huberath, *Kara większa*, 1991; Tomasz Kołodziejczak, *Wstań i idź*, 1992; Wojciech Szyda, *Psychonautka*, 1997)
- Stłamszenie Polski przez UE (Barnim Regalica, *Bunt*, 1999)
- Upadek duchowy Europy (różne teksty Ziemkiewicza z lat 90.)
- W pewnej mierze seria *Zwrotnice Czasu* (2009–2015)

Tendencje w polskiej SF w III RP według Dukaja

- Przedstawianie bohaterów samotnych i samowystarczalnych, pozbawionych bliskich relacji z innymi ludźmi oraz silnych powiązań z instytucjami społecznymi, a także zdolnych do przeżycia poza cywilizacją dzięki odpowiednim umiejętnościom i narzędziom
- Zastąpienie „poczucia bezalternatywności władzy sowieckiej” przez „przekonanie o nieuchronności zgubnych procesów cywilizacyjnych”, takich jak integracja europejska mająca skutkować stłamszeniem niezależności Polski

Zaangażowanie w „Fantastyce”

O sprawach społeczno-politycznych

PRL (I)

„Nie obwijając w bawełnę, bo nie jest to czas kamuflowania czy wypowiedania półgębkiem problemów, które już głośno można dziś omawiać i artykułować, chodzi tu o pisarstwo walczące z różnymi przejawami politycznego woluntaryzmu, totalizmu lub próbami uszczęśliwiania ludzi na siłę”

(Adam Hollanek, edytorial, „Fantastyka” 12/1988)

PRL (II)

„W Europie działa system inwigilacji łączności telekomunikacyjnej ENFOPOL. [...] Sytuacja bardzo przypomina powieść Janusza Zajdla «Paradyzja» (pisaną przeszło dwadzieścia lat temu!). Tam mieszkańcy statku kosmicznego oszukiwali komputery kontrolne, posługując się językiem metaforycznym”

(Lech Jęczmyk, felieton, „Nowa Fantastyka” 7/2003, s. 76)

Zaangażowanie w „Fantastyce”

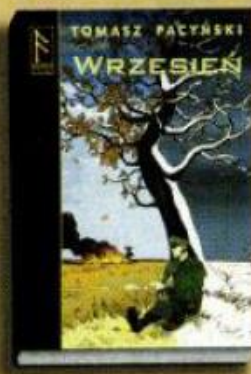
O literaturze fantastycznej

Feminizm

„Zmaganie się męskiego oraz żeńskiego pierwiastka można znakomicie zaobserwować na polu literatury SF. [...] Kiedy zatem wziąłem się za zbiór opowiadań Connie Willis «Zaćmienie», zdjęła mnie obawa, że oto biorę bierny udział w kolejnym rozdziale odwiecznej wojny płci. Na szczęście mile się rozczarowałem – książka jest bardzo dobra i, z jednym może wyjątkiem, wyważona i sensowna. Wyjątkiem jest tekst o feministycznej wymowie, «Wszystkie moje ukochane córki» [...] Już jednak w opowiadaniu „Niebieski księżyc” Willis równoprawnie kompromituje zarówno postawy seksistowskie, jak i feministyczne”

(Jacek Sobota, recenzja, „Nowa Fantastyka” 7/1997, s. 70)

KURDUPEL PATRZY NA POLSKĘ



U schyłku PRL wybuchła u nas znacząca SF socjologiczna, antytotalitarna; wtedy też wylano fundamenty pod katedrę polskiej fantastyki religijnej. Potem Redliński udowodnił „Krfotokiem”, że w wolnej Polsce jest możliwa fantastyka sympatyzująca z komuną, antypolska i antyreligijna, a ściślej antykatolicka. Oto dziedzictwo i kontekst, w jakie Tomasz Pacyński wpisał najnowszą książkę. Z tytułowana jak Putramentowy „Wrzesień”, jest powieść podobnie jak tamte złośliwym i zideologizowanym paszkwilem.

Otwiera książkę malowniczy, choć ponury, obraz kraju zmiażdżonego kolejną wrzesniową kampanią. Zgorzkniały intelektualista i rezerwista Wagner napotyka na pobojo-wisku gromadkę nieopierzonych szczeniaków – otumanieni patriotycznymi hasłami tylko partyzantkę mają w głowie. Ledwie Wagner zdąży przywołać do porządku ich dotychczasowego dowódcę, nieznaczącego gówniarza i kabotyńca, i spróbuje chłopców rozpuścić do domów, a już oddziałek wpada pod ogień zmechanizowanej amerykańskiej piechoty. Wagner jednak nie ginie, w następnych rozdziałach oglądamy jego wędrówkę przez kraj, który eksplozję ksenofobii, religianctwa, antysemityzmu i antykomunistycznych czystek przyplacił międzynarodową karłą inwazją. Z lewej wkroczyło NATO, z pra-

wej wiadomo kto. Trzecia Rzeczpospolita została podzielona na strefy, ale rządzą w niej watażkowie i przemytnicy, snują się bandy żadnych dalszej walki weteranów i szczeniaków, manipulują wywiady. Wagner spotyka bliskiego sobie duchem komputerowego analityka Frodo (niziołka, Żyda) i dopiero ich rozmowy pozwalają czytelnikowi zorientować się, o co chodzi.

Pacyński oczywiście Polskę spotwarza, to w literaturze dozwolone; gorzej, że marnie sytuację zdiagnozował. Świat niechętnie walczy o ideały, chętniej o ropę albo jak było w „Notecie 2015” – bo tak ułoży się gra o atomowe głowice między Zachodem, rosyjską mafią i polskim prezydentem oraz rozgonionym przezeń parlamentem. Także obraz ksenofobicznej Polski, co to wypowie morderczą wojnę mniejszościom, postkomunistom i sąsiadom, a stanie zbrojnie w obronie encykliki „Humanum vitae”, jest wzięty z poradnika stalinowskiego agitatora, a nie z rzetelnego oglądu rzeczywistości. W życiu postkomuchy okazały się zresztą bardziej zaradne i lepiej uzębione od solidaruchów. Prawda, mamy w powieści kolejny trop – idzie na Europę lodowicę, w obliczu zagłady narody wariują. Dlaczego jednak największych łajdactw dopuszczają się u Pacyńskiego Polacy? Autor czyniąc bohaterem dręczonego przez nich Żyda Frodo (sytuacyjnie jest to za każdym razem wzięty z powietrza) w rewanżu pokpiwa i z księdza Skorupki, i z Jana Pawła II (stającego się tu Wielkim Bratem z billboardu), nawet irlandzkiemu żołnierzowi (ergo katolikowi) nie daruje. Znajduje za to ciepłe słowa dla Rosji: *Swojski bałagan i nieudolność, z którymi da-*

walo się żyć. Żadnego przywracania demokracji, reedukacji, śledztw i sądów. Sprawiedliwie rozłożona bieda, nie większa i nie mniejsza niż w całej Rosji (...). Brak kontrastów jak w centralnej Polsce, ogrodzonych drutem dzielnic dla tych, którzy załapali się do nowej władzy.

Literacko także wygląda to niewyraźnie. Pełno dialogowych kwestii, urwanych po amatorsku wielokropkami. Bieg spraw odsłania się w niedopowiedzeniach, retrospekcjach; trzeba zamaskować grubo szytą intencjonalność roboty. Fatalna zmarzlina jest na dziesiątym planie; na pierwszym rezolutny *żydowski niziołek Frodo, bystry mały facecik o analitycznym umyśle*, któremu nawet robocica nie odmówi seksualnej usługi. Narracja ożywa, a obraz ostrzy się dopiero w scenach wojowania, kiedy pojawia się ze znawstwem opisana nowoczesna broń, kompozytowe hełmy i pancerze, wielozadaniowe pociski, skomplikowane celowniki, stale gotowe agregaty, noktowizory, szpiegowskie satelity.

To za mało, by uznać powieść za udaną; przepelniająca ją porcja jadu i intelektualnych nierzetelności działa odstręczająco. Nie ułatwia książka zrozumienia prawdziwych kłopotów, jakie mamy sami ze sobą, utwierdza natomiast szkodliwy społecznie stereotyp żydowskiego młodzieńca jako tego, który niechęć do polskiej tradycji i religijności wyssał z mlekiem matki i nie zamierza tego ukrywać. W prywatnych sytuacjach, jakich na konwentach nie brakowało, Pacyński dotąd nie ujawniał tego kompleksu.

Maciej Parowski

Tomasz Pacyński: *Wrzesień*. Runa 2002. Cena 23,50 zł.

Skąd prawicowość w polskim
świecie fantastyki?

W PRL

- Niechęć do ustroju państwa, motywowana politycznie i gospodarczo

W III RP

- Znacząca pozycja pisarzy i redaktorów ukształtowanych w Polsce Ludowej
- Przejmowanie wzorców przez młodszych autorów
- Nieprzyjazne nastawienie względem „literatury głównego nurtu”
- Niechętna pamięć o PRL i ogólny klimat ideowy lat 90. w Polsce

Autoreklama

Wiosną ukaze się moja książka: *Gust i prestiż. O przemianach polskiego świata fantastyki* (nakładem Wydawnictwa Naukowego Scholar). Powstała na bazie doktoratu, którego streszczenie znajduje się [tutaj](#).

Polecam się!